

KURJER ZAGŁĘBIA

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Iwangrodzka Nr. 7.

„Przemówiła”...

Próba syntezy.

I.

W rzeczach przedewszystkiem polityki narodowej przywykliśmy oglądać się za stolicą, śledzić zjawiska, zachodzące w jej życiu, przysłuchiwać się jej głosom, jednym słowem—wzorować się we wszystkim w dziedzinie myśli politycznej, cokolwiek w życiu stolicy zachodziło, kształtowało się, krystalizowało. Stolica nadawała prowincji swój ton intelektualizmu, kultury estetycznej, myśli politycznej, w tych ramach, jakie w danych warunkach do kulturowania zapożyczonych pierwiastków były dozwolone i możliwe. Ze stolicy szły na kraj cały strumienie wpływów wszelakich, od modnego kapelusza damskiego począwszy—aż do upodobań natury estetycznej, od hasłowego słownika i frazeologii doktrynerów swojskiego chowu — aż do myśli politycznej w czystym tego słowa znaczeniu. Wszystko i zawsze szło ze stolicy — tam było bowiem „serce i sól” narodu.

Oglądała się przedewszystkiem za stolicą prasa prowincjonalna, już nie tylko poto, aby przy pomocy nożyc zasilać szpalty swoje, ale by nabrać tchu, rozpędu i odwagi, śmiałości decyzji w rzeczach, które wedle ogólnego mniemania w stolicy nabierały właściwego wyrazu i oświetlenia.

Wojna podważyła ten tradycją uświęcony zwyczaj, skądinąd normalny i zrozumiały. Odgródzona w ciągu długich miesięcy od stolicy prowincja, pokrajana sama w sobie na małe kawałki, stała się wykładnikiem samopomocy społecznej, ducha, który się nie zasklepił w formułach i doktrynach, ale głębiej ujął swój trud codzienny. Okazało się nawet—jak to później stwierdził jeden ze znanych dzienników stołecznych—prawdziwe tętno życia dało się wyczuć na prowincji, zostawionej własnemu losowi. Miała i miasteczka nasze wykazały obok tężyzny i hartu społecznego jednolitą orientację, po dyktowaną na chwilę bieżącą. Na huragan wojenny, który przewalał się po ziemi naszej, niosąc śmierć i zniszczenie, pogładano wszędzie jednemi oczyma, jedną myśl przechowując: *przeżyć*. Poza to postawa była pełną *wymownego milczenia*.

Z ustąpieniem Rosjan z Warszawy i z przesunięciem linii bobowej na Litwę i Ruś — kontakt prowincji ze stolicą został nawiązany z powrotem. Przekonano się, że niespodzianek zarówno po jednej jak i po drugiej stronie nie było i być nie mogło. Orientacja powagi, pozbawionego słów, ale

za to zarysowanego wyteżoną pracą *trwania* odsłoniła oblicze kraju i jego stolicy w ich istotnej wartości. Samopomoc obywatelska w dziedzinie administracyjnej, gospodarczej i kulturalnej wykazała niebywały zasób energii, hartu, a przedewszystkiem wyrobienia społeczno-politycznego i własnego zmysłu państwowego.

I trzeba przyznać, że postawa stolicy naszej i kraju całego w niemałe wprawiała zakłopotanie czynnikowi zainteresowane. Prasa niemiecka wypowiedziała najrozmaitsze sądy — *ex re* milczącej orientacji „trwania” Królestwa, domagając się niejako wyjaśnień, słów, wyraźniejszych gestów przynajmniej.

Politycy zakordonowi w gorącej wodzie kąpani, którzy zarzucali własnemu społeczeństwu „zaprzęstwo”, „moskalofilizm”, „bezwstyd bierności”, „ciasnotę programu”, „chorobliwą neutralność” — na Warszawę zagięli parol, wyczekując, by — „przemówiła”. Panowie ci, pozujący na bohaterów, udrapowani w donkiszoteryjnie zarzucony, o czarno żółtej podszewce płaszcz zbawców narodu, tragicznie wyciągali ramiona ku Warszawie wołając: *przemów!* Miało to znaczyć właściwie — *opowiedz się po naszej stronie*. Dla tem skuteczniejszego „leczenia” „zgnusiałego w niewoli” społeczeństwa nagromadzili składy całej wszelakich leków w postaci środków i półśrodków, wypróbowanych z dziejów „kielbasy wyborczej” na terenie galicyjskim. Społeczeństwo jednak odtrąciło „znachorów” od siebie — kontynuując program pracy na dobę bieżącą, wierne swojej idei, dla „narwańców politycznych” mając w odpowiedzi wzruszenie ramion i uśmiech politowania.

Stolica, a za nią prowincja — „przemówić” nie zechciała w myśl założeń postulatów „polityków”, którzy się wypowiedzieli i to dość oryginalnie a wyraźnie.

Po upływie szeregu miesięcy ogólna sytuacja wojenna ułożyła się w dziwny, aczkolwiek nie niespodziewany sposób: staliśmy się objektem pilnych rozważań u tych, którzy jarmarkiem rozłożyli się w kraju naszym. Poczęto badać postawę stolicy w pierwszym rzędzie, doszukiwać się przyczyn „wymownego milczenia”. Z prowincją nie robiono sobie w tym czasie zbytnych ceremonii. Zabiegi jednak nie na wiele się zdały — „sflinks” obojętnym poglądał okiem na „jarmakowiczów”, nie objawiając chęci do jakich-

kolwiek wynurzeń.

Bez przesady można powiedzieć, że całemu ogłowi zarówno w stolicy jak i na szerokiej prowincji przyświecał dziwnie pogodny optymizm. Przeświadczenie, że dołą trwardą się przetrwa, że z burzy wyjdziemy cało, i że *jutro* do nas należy. Ale aby do niego dojść — trzeba nie gestów rycerza z Manszy, nie frazesów naginanych do chwili, nie fałszywych odruchowych posunięć politycznych, ale twardej, wyteżonej pracy, wyrachowanej i obliczonej gry, która nie zawodzi, ale cierpliwości, spokoju i rozważa a nadewszystko tych wszystkich przyniotów, jakie cechują każdy organizm społeczny — *zdatny do samoistnego bytu*. Rozumiano, że ażeby być narodem wolnym, trzeba umieć wolność zdobywać — nie przez spełnianie posług obcym ale własny interes mając na widoku.

Aż nareszcie dało się słyszeć ze strony tych, którzy „kramiki” swoje na wielkim „jarmarku obcych”, obozujących na ziemi naszej, otworzyli: *Przemówiła*. Sto-

lica przemówiła, a za nią — kraj cały.

Asumpt do uroczystości, które się odbyły z okazji rocznicy 3 majowej.

Radość wielka powstała w obozie skonsternowanych „milcząca” dotychczas „postawa” społeczeństwa. „Przemówiła, a więc już jakgdyby w naszym jest obozie” — zdają się mówić wobec obcych przedewszystkiem.

Zwykły akt obchodu narodowego uchodzi za akt polityczny wielkiej wagi. Dekoratywni „politycy” nie rozróżniają znaczenia publicznego świętowania wielkiej rocznicy od programu politycznego, postawy zajętej przez stolicę naszą i kraj od początku wojny aż po dzień dzisiejszy, a w błędnym przeświadczeniu utrzymuje ich fałszywie optyka zarówno na ludzi, których wypadki wysuwają wypadkiem na chwilę bieżącą, jak na samą kolej rzeczy, która mimo odchyłeń — konsekwentnie do jednego zmierza celu i jednymi posługuje się środkami.

Henryk Szuman.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Główna kwatera donosi 18 maja:

Wschodni teren walk.

Na wschód od Krasinina zastrzelono latawiec nieprzyjacielski.

Zachodni teren walk.

Na południe-zachód od Lens ataki trwały w dalszym ciągu. Przy ataku francuskie przeciw stanowiskom naszym na wzgórzu 304 odparto dziś rano.

Podczas odwrotu przez Esnes nieprzyjaciel poniosł ciężkie straty na przejrzystym obszarze. Rozchodziło się tym razem o próby 3 świeżej dywizji afrykańskiej, składających się z białych i kolorowych francuzów.

Podjęty przez słabe siły nieprzyjacielskie atak na południe od Reichsackerkopfu rozbił się zupełnie.

Bałkański teren walk:

Nic osobliwego.

Komunikat austriacki.

WIEN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 18 maja:

Rosyjski i Bałkański teren walk:

Bez zmian.

Włoski teren walk:

Na całym froncie toczą się walki artylerji,

Wybuchami min, rozszerzyliśmy nowe stanowiska na płaskowzgórzu Doberdo, na zachodzie od San Martino, poczem nieprzyjaciel rozpoczął ogień huraganowy i wykonał atak, który w walce na granaty ręczne odparty został przez 43 pułk piechoty.

Ogień armatni był od czasu do czasu nadzwyczaj silny u przyczółka mostowego Gorycji, na obszarze Krnu, pod Eliczem i w wielu odcinkach na froncie karytyjskim.

W Dolomitach odparto skutecznie nocne ataki nieprzyjaciela na Hex en Fels (Sasso di Stria) i na przełęcz na północy od Sief.

W południowym Tyrolu wdarły się wojska nasze na pasmo Armentera, na płaskowzgórzu Vielgezeuth zdobyły stanowisko nieprzyjacielskie Soglio d'Aspio — Coston Costra d'Agra Maronia, w odcinku Terragnola wtargnęły do Piazza i Valduga, wyparły Włochów z Moscheri a w nocy zdobyły szturmem Zugna Torta (na południe od Rovereit). W tych walkach wzrosła liczba jeńców nieprzyjacielskich do 141 oficerów, 6200 żołnierzy, a zdobył do 17 karabinów maszynowych i 13 dział.

W odcinku jeziora Loppio dziś w nocy skierował nieprzyjaciel silny ogień na własne linie.

Onegdaj w nocy i wczoraj rano silna flotyla naszych lądowych i morskich obrzuciła gęsto bombami dworce kolejowe i inne urządzenia Wenecji, Udine, Fer la-Carnia i Praeviso. Wszędzie, a zwłaszcza w Udine, gdzie około 30 nieprzyjacielskich dział ziało daremnie ogiem, zaobserwowano dobre skutki.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER
Feldmarszałek-porucznik.

Ku pokojowi...

Jakkolwiek szcęk oręża narazie jeszcze zawsze zagłusza wszelkie głosy pokojowe, nie można przeoczyć faktu, że o możliwościach zakończenia wojny mówi się coraz głośniejsz i śmielej.

Szczególnie ostatnia wymiana not między Ameryką a Niemcami dała pochop do licznych rozważań pokojowych — przedewszystkiem w prasie neutralnej. Znany ustęp z noty niemieckiej, który mówił o tem, że Niemcy dwukrotnie w ostatnich miesiącach objawiły gotowość do zawarcia pokoju, wpłynął na podniesienie nadziei i oczekiwań, u tych wszystkich, którzy życzą sobie możliwie szybkiego końca wojny. Prasa państw neutralnych, snując liczne perspektywy na ten temat, wskazuje z lubością na prezydenta Wilsona jako na powołanego pośrednika przy rokowaniach pokojowych. Opinia niemiecka coprawda, zrażona tonem not prezydenta niebardzo skłonna jest do przypisywania Wilsonowi roli arbitra pokojowego.

Do kwesji pokoju dorzucił także kilka zamiennych bądź co bądź uwag angielski minister spraw zewnętrznych sir Edward Grey w wywiadzie udzielonym pewnemu amerykańskiemu dziennikarzowi. Jako cele wojenne koalicji oznaczył on tam w zasadzie odbudowanie Belgii i Serbji, wolność narodów i zabezpieczenie pokoju europejskiego przez system układów międzynarodowych, któreby wykluczały wojnę. Podsuwając sobie myśl „zniszczenia wolnych i zjednoczonych Niemiec” odrzucił Grey od siebie jako szaleństwo. Chce on tylko, żeby demokracja niemiecka usunęła pruskie „rządy militarne”.

Bądź co bądź, nie da się zaprzeczyć, że z biegiem czasu kwestja pokoju w wynurzeniach miarodajnych mężów stanu przybiera coraz konkretniejsze formy. Wskazuje na to z naciskiem berliński „Vorwärts”, który wzywa do trzeźwego i poważnego rozpatrzenia wywodów Grey'a.

Oczywiście, wszelki optymizm co do zakończenia wojny w bardzo krótkim czasie byłby dzisiaj nieuzasadniony. Jakkolwiek przeciwieństwa co do celów wojny u obu stron wojujących cokolwiek się zmniejszyły, to jednak istnieje dotąd głęboka przepaść, której wyrównanie kosztować będzie jeszcze dużo czasu i ofiar.

Zarządzenia porządkowe w Wiedniu.

WIEDEN. „Oesterr. Morgen-zeitung” przynosi następujący telegram: Z powodu zaśc w zewnętrznych dzielnicach miasta Wiednia w zeszłym tygodniu, pojawiły się obecnie w dzielnicach X, XIV i XV afiszki z obwieszczeniem, że w tych trzech dzielnicach mają być zamykane sklepy o godz. 7 wieczorem, bramy do mów o godz. 9 wieczorem. Gromadzenie się na ulicach jest surowo wzbronione.

Skasowanie generał gubernatorstw.

KOPENHAGA. (BTW). „Ruskoje Slovo” donosi: Ministerjum sprawiedliwości zwróciło uwagę Radzie ministrów na to, że były generał gubernator Bobriński; i były generał gubernator warszawski Jengalyczew wciąż jeszcze oficjalnie mają tę rangę i pobierają wielkie pensje, chociaż czynność ich obecnie się skończyła. W kołach rządowych postanowiono uznać obu za pozbawionych swych stanowisk. Obaj zamianowani i zostali członkami Rady państwa bez krzesła i głosu

Podróż króla Piotra.

BERLIN. (BTW). „Vossische Ztg.” donosi: Król Piotr serbski w drodze do Piotrogradu zatrzymał się w Ber-gen.

Nad granicą Rumunii.

BUKARESZT (BTW). Dziennik „Minerwa” dowiadyuje się z nad granicy rosyjskiej, iż sprowadzono tam wiele pułków kozaków z głębi Rosji i rozlokowano ich wzdłuż granicy Rumunii.

Ponowny atak na Wenecję.

MEDJOLAN. (BTW). „Secolo” donosi, że latawce austriackie wczoraj rano po raz wtóry obrzuciły bombami Wenecję.

Konfiskata metali w Szwajcarji.

BERLIN. (BTW). Szwajcarska Rada federalna zawiadomiła poszczególne kantony szwajcarskie, że wszystkie metale, znajdujące się w obrębie Szwajcarji przechodzą na własność rządu szwajcarskiego.

Nowe okręty wojenne.

RZYM. (BTW). Organ urzędowy donosi, iż do floty wojennej wcielono trzy włoskie parowce „Citta Bari”, „Citta Jonio” i „Flora”, jak również parowiec austriacki „Grado”.

Rada lotnicza w Anglji.

LONDYN. (BTW). W Izbie gmin zakomunikował podsekretarz Tennant, że ustanowiono Radę lotniczą pod przewodnictwem lorda Curzona, która obradować będzie nad wspólnymi sprawami lotniczymi armii i marynarki.

Wywiad u Sienkiewicza.

Współpracownik genewskiego „Journalu” miał w Vevey wywiad u Henryka Sienkiewicza, z którego interesujące podaje szczegóły. Na zapytanie jego co do obecnego położenia Polski i jej nadziei na przyszłość wielki nasz pisarz wyraził się mniej więcej w następujący sposób:

„O przyszłości Polski i narodu polskiego myślę w chwili obecnej. Z uczuciem głębokiego smutku czytam wiadomości wojenne. Jakkolwiek szczerze odczuwam współczucie dla wszystkich narodów, które padły ofiarą wojny, jakkolwiek z całego serca życzę im lepszej przyszłości, to jednakże najsilniej bije serce me dla Polski. Dla niej też zachowujemy dziś nasze siły, gdyż położenie kraju naszego i cierpienia rodaków naszych stają się coraz straszliwsze.

Czy Europa umie sobie przedstawić nędzę i cierpienia wywołane w Polsce przez wojnę? czy zdaje sobie dokładnie sprawę z położenia, w jakim znajdują się owe kraje zajmowane przez tyle różnorodnych wojsk? Klęska po klęsce bez ustanku spada na Polskę, odkad przeszła po niej niszczycielska zawierucha wojny. Polska spustoszona, pola jej leżą odłogiem, bo niema rąk, coby plug po nich poprowadziły, brak bydła, żywność niebywale podrożała, a najgorsze, że skutkiem braku mleka odsetek niemowląt umierających doszedł do cyfr wprost przerażających!

Otóż najsmutniejsza strona wojny dzisiejszej. — Całą czynność naszą musimy dziś jeszcze ograniczyć do tego, że spieszymy cierpiącym z pomocą. Robimy wszystko, co jest w mocy ludzkiej; zorganizowaliśmy akcję ratunkową, tworzymy komitety, zbieramy składki i dary na Polskę, które rozdzielamy przez komitety w kraju. Lecz z bólem serca przekonywam się, że wszystkie nasze wysiłki są niedostateczne, że lży, któreśmy ofiarli są kropelką w porównaniu do morza nieszczęść, które Ojczyznę naszą nawie dzili.

Atoli jeśli chwila obecna nakazuje nieść pomo materialną — to nie wolno jednak sądzić, żeśmy zapomnieli o wiel-

kiej sprawie Polski. Przekonani jesteśmy, że wojna dzisiejsza udzieli nam nakoniec tak upragnionej wolności; swobodny rozwój narodowy Polaków pod rządami polskimi stał się koniecznością dla Europy. Jesteśmy narodem liczącym 25 milionów głów, najczystsza rasa słowiańska; my Polacy ze wszystkich Słowian najwięcej mamy krwi słowiańskiej w żyłach naszych. Nasza kultura jest najstarszą: wszechnica założona przez Kazimierza Wielkiego w 1364 r. była pierwszym uniwersytetem słowiańskim w Europie. My Polacy byliśmy przez długie wieki przedmurzem chrześcijaństwa wobec Wschodu. Bogate posiadamy piśmiennictwo, szczytną przeszłość, a dążności nasze narodowe są szlachetne i uprawnione.

Dziś mówi się, wiele o narodowościach; nie bez słuszności żywi się sympatje dla Serbów, lecz Polacy mają tę samą prawa do niezależności i nawet większe, gdyż Polska jest większą i więcej ma mieszkańców. Nie pragnę innym narodom zaprzeczać ich prawa — lecz sądzę, że będzie mi wolno na pierwszym planie postawić sprawę narodu polskiego”.

Powracając na końcu swego wywiadu raz jeszcze do akcji ratunkowej dla Polski mistrz z pochwałą wyrażał się o Czerwonym Krzyżu amerykańskim i o Polakach tamtejszych, którzy jak jeden mąż szlachetnie pospieszili na pomoc nieszczęśliwym rodakom.

Sprawy polskie w Niemczech.

Parlament niemiecki obradował w ostatnich dniach nad paru kwestjami, które dotyczą także praw i żądań Polaków.

Rząd wniósł, owelę do ustawy o stowarzyszeniach, aby związki zawodowe wyjąć z pod ograniczeń, jakie dotychczas na nich ciążyły. Mianowicie część związków zawodowych jest uznana za stowarzyszenia polityczne i ustawa nie dozwala wstępować do nich członkom poniżej pewnego wieku. Koło polskie przez usta posła Trampczyńskiego zajęło stanowisko następujące: „Nowela przedłożona mieści wielkie niebezpieczeństwo dowolnego tłómaczenia. Będziemy się starali o polepszenie tej niedostatecznej ustawy w komisji. Stwierdzamy jednak, że zachowuje się najgorszy paragraf ustawy o stowarzyszeniach, paragraf językowy. Olbrzymia większość parlamentu postanowiła wykreślić paragraf językowy. Rząd państwowy zajął wobec tego stanowisko niezdecydowane. Dziwię się, że przedstawiciel socjalnej demokracji zgodził się na utrzymanie paragrafu językowego”.

Mowę pos. Trampczyńskiego przyjęły oklaski na ławach polskich. Nowela będzie jeszcze traktowana w komisji i wówczas olacy zajmą dalsze, konsekwentne stanowisko.

Poniedłto toczyły się w parlamencie niemieckim obrady nad obsadzaniem inwalidów wojennych na roli, aby dać im sposób do życia. Poprzednio wyrażali posłowie polscy obawę, iż ustawa ta będzie traktowała Polaków w praktyce tak, jak inne ustawy, t. j. że będą wykluczani i pomijani. W sobotę w komisji budżetowej Sejmu Rzeszy. Imieniem rządu pruskiego zabrał głos dyrektor ministerjalny Lewald, który oświadczył, że inwalidzi „pochodzenia polskiego” otrzymają przy osiedlaniu się takie same korzyści, jak inwalidzi niemieccy, że państwo będzie im dopomagało zarówno z kredytu, na włości rentowe, jak i z innych źródeł finansowych. Zaznaczył jednak, że będzie tak przy osiedlaniu się inwalidów polskich w gminach i obzarach dominialnych, które nie należą do obecnego zakresu działania osadnictwa niemieckiego”.

Koło polskie jeszcze nie zabierało głosu w odpowiedzi na to oświadczenie.

Popularność Sienkiewicza.

Gdy Polska i świat cały spieszy z holdem dla Mistrza słowa polskiego, niech Mu będzie miłą i ta wiadomość, świadcząca, że nietylko dożył tej „pociechy, że książki jego zbladły pod strzechy”, ale, że nadto są tam ponad inne umiłowane i, że te serca „z pod strzech” są książkami jego głęboko przejęte.

Wiadomo, że w całej Polsce jest zwyczaj tak zwanych „wypominków” w dzień zaduszny. W ten dzień wier-

ni podają nazwiska swych blizkich zmarłych do zapisywania księzom, bądź też gotowe już kartki przez siebie napisane składają. Kartki te następnie są odczytywane przez księży w kościele z ambyony z wezwaniem o modlitwę za wyliczonych zmarłych. Było to w 1894 roku w Kowalu pod Włocławkiem, na Kujawach, gdy Trylogia Sienkiewicza w taniem wydaniu już rozeszła się po kraju. W dzień zaduszny, ksiądz, odczytując w kościele z ambyony wypominki wśród stosu złożonych przez lud kartek znalazł kilka takich: „Za duszę świętej pamięci: Onufrego Zagłoby, Jana Skrzetuskiego, Michała Wołodyjowskiego i Andrzeja Kmicica — Zdrowaś Marva”.

Chyba nigdzie w świecie, żadnemu autorowi się nie zdarzyło, by lud publicznie się modlił za bohaterów jego powieści.

Cześć i hold Mistrzowi, który umiał tak silnie i głęboko wrażenie swem dziełem wywołać!

Prawdziwość powyższego stwierdzam

X. Walery Pogorzelski,
Proboszcz parafji Pajęczno.

Bajka nie-Krasickiego.

Pytał głupi madrego — na co rozum zda się:
Ten rzekł: Chcesz wiedzieć? Więc posłuchaj —
— że mnie:

Ten kto ciężko pracuje — jest zbyt cienki w pasie —

Ten zaś, który zmienia bony swe na marki,
Na ruble — a ruble na bony, bony na korony
I znów na ruble — rozum ma zbyt szparki...

Ten nie będzie napewno nigdy cienki w pasie...
Dowiedz — że się teraz — na co rozum zda się.

Ćwiczenia.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 19/V.

Echa „Trzeciego Maja”.

Od Komitetu Obchodu 3 Maja w Sosnowcu otrzymaliśmy z prośbą o umieszczenie następujący komunikat:

Dnia 17 b. m. odbyło się likwidacyjne zebranie Komitetu. Obecnych było 29 osób. Przewodniczył p. L. Kreczmar. Przy sprawozdaniu sekcji pochodowej zaznaczono, że Stowarzyszenie Techników, Stowarzyszenie Szerzenia Wiedzy Handlowej oraz Rada Miejska w pochodzie 3 Maja udziału nie wzięły i nie deklarowały. Zapowiedziana przez Komitet w pismach mowa przy odsłonięciu tablicy w kościele pogońskim, z przyczyn od Komitetu niezależnych, wypowiedziana być nie mogła. Zauważono, słusznie całkiem, że dla dziatwy szkół ludowych powinny być przygotowane do rozdania pochodzie w Pogoń napoje i posiłki. Sekcja Pochodowa uważa za konieczne z uznaniem podkreślić, że publiczność nie tylko nie utrudniała utrzymania porządku pochodu, lecz przeciwnie, ułatwiała pracę Straży honorowej.

Sekcja Odczytowa postanowiła zorganizować 8 odczytów i 1 pogadankę dla dzieci. W dniu 1 maja prezydium Komitetu zażądało skrótów odczytów dla przedstawienia ich władzom; skróty te niezwłocznie złożono. Nazajutrz Sekcja została zawiadomiona, że odczyty winny być przedstawione policji nie w skróceniu, ale w całości. Dla dokonania tego pozostawiony był termin za ledwie kilkugodzinny. Natychmiast zwołano posiedzenie prelegentów, na którym postanowiono tylko 3 gotowe odczyty — te wypadło przedstawić policji i tylko te odczyty mogły być następnie przez wszystkich prelegentów wygłoszane. Na skutek tego nastąpiły zmiany w składzie prelegentów. Sale naogół były dobrze napełnione, co nabiera większej wagi wobec późnego zakończenia pochodu i ogólnego znużenia fizycznego ludności. W przyszłości w podobnych okolicznościach uznaje się korzystniejszym urządzenie odczytów w przeddzień uroczystości.

Na odczyty prawo bezpłatnego wstępu miał każdy mieszkaniec miasta. Odczyty odbyły się w porządku, żadnych zakłóceń porządku nie było. Wszystkie sale odczytowe nietylko udzielone zostały przez właścicieli bezinteresownie i b. chętnie, ale przybrane były w emblematy narodowe staraniem tychże właścicieli. Sekcja zajmowała się jecynie udekorowaniem sali teatru zi-

owego. Jak zaznaczono, zaprojektowane było urządzenie historycznej pogadanki dla dzieci, nie uczęszczających do szkół i ochron, ilustrowanej obrazami nikiącymi. Lokal i przezroczka zostały na ten cel bezinteresownie zadeklarowane przez właściciela kinematografu „Oaza”. Ponieważ policja zażądała całkowitego odpisu pogadanki, co tembardziej wobec krótkiego terminu okazało się niewykonalnym, przeto wypadło z pogadanki zrezygnować. Urządzono natomiast dwukrotny pokaz klisz historycznych bez objaśnień i rozdano dzieciom 200 obrazków historycznych.

Sekcja Techniczna nie mając możliwości, wobec krótkiego czasu, wykonać tablicy pamiątkowej z kamienia, poleciła zrobić tymczasową tablicę z drzewa, tablica kamienna została zamówioną i w ciągu 6 tygodni zostanie umieszczoną w murach kościoła. Sekcja zajęta dekoracją kościoła, nie może złożyć sprawozdania kasowego, gdyż pomimo reklamacji, nie otrzymała dotychczas rachunków z Zawiercia za materiały do dekoracji. Również nie są jeszcze wiadome wyniki kwesty kościelnej, wobec nieprzybycia na zebranie przedstawicieli sekcji Obchodów kościelnych.

Wobec powyższego sprawozdanie finansowe musiało się ograniczyć do odczytania sprawozdań z zakończonych obliczeń sekcji koncertowej (koncert urządzany staraniem Mił. Szuki Polskiej w Sosnowcu) i sekcji nalepek. Do sprawdzenia i przejścia rachunkowości uchwalono zaprosić pp. Chiczewskiego, Dziurzyńskiego i Wosińskiego. Ostatecznie sprawozdanie kasowe zostanie ogłoszone po wpłynięciu odpowiednich rachunków. Przewidywany czysty dochód w sumie rb. około 650 uchwalono przekazać do B. Handl. na r-k Polskiej Macierzy Szkolnej (Kolo — Sosnowice) z uwzględnieniem datków przeznaczonych na inne cele.

Dla upamiętnienia obchodu 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja w Sosnowcu uchwalono: przeprowadzić zmianę nazw ulic Główną—3 Maja, Mikołajewską — Małachowskiego, Iwanogrodzką—Kołłątaj, oraz wznówić czynności Komitetu budowy pomnika Staszycy. Do pracy tej zaproszono pp. Płodowskiego, Pomianowskiego, Dziurzyńskiego, L. Rudowskiego, Filipczyńskiego, Siluszkę, Piątkowskiego i Świętochowskiego. Ponieważ sprawą tą zajmuje się podobno Stow. Techników, zalecono porozumienie się w celu wspólnego działania. Z okazji 70 rocznicy urodzin H. Sienkiewicza, Komitet uchwalil wysłać do Vevey wyrazy holdu; opracowanie treści depeszy polecono prezydium.

Przewodniczący *L. Krocmar*
Sekretarz *Michael*.

Rzeźnicy i cennik.

Wczoraj mieliśmy w redakcji naszej wizytę delegacji cechu rzeźników miejscowych. Byli pp. Szuka, (starszy cechu), Brzostowski, (podstarszy cechu), Winkiel. Przyszli z wyjaśnieniem ze swej strony, że: 1) dążeniem ich jest i jedynym pragnieniem, aby cennik proponowany przez nich, został zatwierdzony przez władze i aby władze obłożyły wysokimi karami rzeźników nie przestrzegających cennika; 2) bydło dostarczane przez firmę braci Frankowskich dla Sosnowca było wręczane cechowi rzeźniczemu, który podzielił między rzeźników chrześcijańskich i żydowskich sam dokona. Tak się dzieje w Łodzi i w Warszawie. Uniknie się wtedy nadużyć i spekulacji; 3) przeciw Komitetowi żywnościowemu nic nie mają, uważają jednak, że sprzedaż mięsa winna się znajdować w ręku rzeźników-fachowców, Komitet nie powinien im odbierać ich środków utrzymania.

Pp. delegacji zapewniali, że jeżeli tylko cennik uzyska moc obowiązującą i zastrzeżonym zostanie w jedynie pewny sposób — wysokimi karami i jeżeli było wydziałem będzie przez cech rzeźniczy między rzeźników — lichwa mięsna odrazu ustanie.

Takiego zdania są pp. delegacji cechu.

— **Komisja miejscowa** W Sosnowcu zawiązała się „Komisja miejscowa ofiar” Wielkiej kwesty ogólnokrajowej. Pierwsze zebranie ogólne odbędzie się dzisiaj o godzinie wpół do 8 ej wieczorem w lokalu „Rad, Powiatowej Opiekuńczej” przy ul. Fabrycznej Nr. 11. Jak wiadomo, „Wielka kwesta ogólnokrajowa” pod hasłem Ratuśmy dzieci miała się odbyć w maju; różne jednak względy spowodowały odsunięcie jej na termin późniejszy. Odbędzie się ona w całym Królestwie Polskiem od 11 do 18 go czerwca r. b.

— **Zebranie „Rady Powiatowej Opiekuńczej.”** Jutro, w sobotę dn. 20-go maja o godz. 10 ej rano w lokalu własnym przy ul. Fabrycznej Nr. 11 odbędzie się zebranie „Rady Powiatowej Opiekuńczej” powiatu będzińskiego.

— **Zebranie T-wa lekarskiego.** W sobotę dnia 20 b. m. o godzinie 4 i pół po południu odbędzie się zebranie członków T-wa lekarskiego w lokalu własnym przy ul. Jasnej Nr. 23.

— **Ze Straży ogniowej.** W niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 7 rano, odbędzie się próba pierwszego oddziału (ratowników i toporników) Straży ogniowej ochotniczej. Wszelkie opóźnienie się będzie uważane jako nie stawienie się na próbę.

— **Egzaminy.** W polskim gimnazjum realnem w Sielcu egzaminy wstępne do klas: I-ej, II i III rozpoczyna się w poniedziałek dnia 22 maja. Zgłoszenia kandydatów napływają w znacznej liczbie.

— **W sprawie nieodebranych towarów.** Przed rozpoczęciem obecnej wojny, wielu przemysłowców porobiło zamówienia na różne towary, które były im wysłane w swoim czasie; niektórzy z odbiorców nawet na towary te wykupywali frachty. Nieoczekiwana wojna nie pozwoliła towarów odebrać z magazynów kolejowych, które po pewnym czasie zostały zarekwirowane. Obecnie firmy, które wysłały te towary upominają się o należności, właściciele zaś frachtów odmawiają słusznie płacenia towarów bowiem z kolei nie odebrali. Kilka takich spraw znajduje się wkrótce na wakandzie sądów niemieckich, które napewno orzekną kto narazie przynajmniej będzie poszkodowanym.

— **Marki stemplowe** są do nabycia w wydziale policyjnym Magistratu (ul. Warszawska 6, parter).

— **Transport bydła.** Nocy wczorajszej nadszedł transport bydła zakupionego w Wieluńskiem przez firmę B. cia Frankowsy w ilości 45 sztuk.

— **Choroby zakaźne w powiecie będzińskim.** W ciągu tygodnia: od 7 go do 13-go maja, w powiecie będzińskim pod okupacją niemiecką było 10 wypadków chorób zakaźnych, a mianowicie: tyfus plamisty — w Sosnowcu 1 wypadek; tyfus brzuszny — w Sosnowcu, Zawierciu i Poremie po 1 wypadku; dyfteryt — w Sosnowcu, Będzinie i Czeladzi po 1 wypadku, szkarlatyna — w Sosnowcu, Zawierciu i Czeladzi po 1 wypadku; Skonów na choroby zakaźne było 3.

— **Godzina letnia** jakoś nie przyjmuje się w zwyczajach naszych kupców przynajmniej. O godz. trzy kwadrans na 9 jeszcze wiele sklepów i zakładów widnieje zamkniętych. Spuszczane żaluzje świadczą, że pp. kupcy godzinę obchodzą starym zwyczajem.

— **Roboty akordowe.** Coraz więcej daje się odczuwać brak rąk robotnych w różnych zawodach, więc też niektórzy rzemieślnicy wprowadzili zwyczaj wydawania roboty akordowej nie tylko czeladnikom lecz nawet uczniom. Natomiast tak zwany lon tygodniowy najczęściej bywa kasowany.

— **W kwestji drożyny mydła.** Od kilku dni w sklepach chrześcijańskich daje się zauważyć masowe skupowanie mydła wszelkiego gatunku nawet toaletowego. Jak nas informuje jeden z kupców jest to manewr handelaśców obliczony na ściągnięcie cen. Jeden z nich zakupiwszy w początku wojny za 250 rubli mydła, sprzedał w tych dniach ten towar z pokaznym zarobkiem 4750 rubli.

— **Cena skór.** 1 funt skóry kosztuje obecnie 7 rubli.

— **Więść od wywiezionego.** W „Głosie Narodu” czytamy: „Zonę swą Annę Koronowską w Sosnowcu urodziców Szczepkowskich, zawiadamiam, że jestem zdrow, mieszkam w Połocku, stacja Rygo-Orłowskiej drogi żel. Szczególnie „Kurjera Zagłębia” i „Iskrę” proszę o przedruk”.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam
zwłokom

Ś. p. Józefa Krzywkowskiego

składamy serdeczne „BÓG ZAPŁAĆ

Zona i córki.

Dnia 22 b. m. o godz 8 i pół, jako w trzecią rocznicę śmierci

doktora Józefa Czajkowskiego

odprawioną będzie w parafijalnym kościele w Sosnowcu MSZA Ś ta,
na którą życzliwych zaprasza
ŻONA z CÓRKAMI.

WYPADKI.

— **Kradzież z włamaniem.** W dniu 18 Maja r. b. podczas przerwy obiadowej okradziono sklep Komitetu Żywnościowego znajdujący się przy ul. Orlej róg Dytłowskiej. Skradziono herbaty, mydła i t. p. na sumę około 100 rb., o ile na razie można było stwierdzić. Kradzież dokonano przy pomocy włamania. Sklepy Komitetu asekurowane są od ognia i kradzieży z włamaniem, wobec czego Komitet w danym wypadku strat nie ponosi.

— **Zdziczenie.** Zamieszkały na Konstantynowie K. Z. w następstwie zeznania 11 letniej córki swojej, Stefanii, wniósł zaskarżenie do miejscowego Komisarjatu, że zamieszkały tamże na Konstantynowie, poddany austriacki, piekarz, Jan Z. posyłanej do jego piekarni z przygotowanym do wypieku chlebem, wymienionej wyżej dziewczeczce, czynił nieprzyzwoite propozycje w sposób napastliwy.

Podczas śledztwa przeprowadzonego przez Komisarjat, w charakterze świadków stawali jeszcze dwa inne, również młodociane dziewczątka, przez oskarżonego w ten sam sposób nagabywane. Zaznaczyć wypada, że osobnik liczy 53 lat wieku. Epilog rozegra się w sali sądowej.

Z Będzina.

+ **Cwiczenia Straży.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się ćwiczenia ochotniczej Straży ogniowej o godz. 7 rano p.g. czasu obecnego.

+ **Sądy.** Do tutejszego sądu pokoju należy: Będzin wraz z Gzichowem i Małobądzem, Grodziec, Łagisza, Grodków, Preczów, Sarnów, Psary, Dębniaki, Bobrowniki, Dobieszowice wraz z kolonią Wesola i odosobnionymi zabudowaniami Niebyła i Góra Siewierska; Rogoźnik z odosobnionymi zabudowaniami, Krzyżowska i Magierowizna, Wojkowice-Komorne, Żychlice, Strzyżowice.

+ **Tyfus plamisty.** Dnia 17 b. m. przy ul. Zamkowej Nr. 3 policja zanotowała wypadek tyfusu plamistego. Wszystkich mieszkańców oficyny z tego powodu umieszczono w domu izolacyjnym na Warpiu.

+ **Śmiertelny wypadek.** Wczoraj o godzinie 10 rano w biurze Komisji żywnościowej w tłumie cianącym się do okienka po kartki na żywność, uduşono 4 miesięczne dziecko przy piersiach matki. Zrozpaczona młoda kobieta udała się do szpitala miejskiego, gdzie skonstatowano śmierć.

+ **Przekraczanie kordonu.** Mimo odnośnego rozporządzenia w sprawie przekraczania kordonu, gospodarze posiadający grunta na terenie okupacyjnym austriackim mają trudności w pracy na roli, bowiem nie puszcza ich warty, stojące na granicy. Czy nie mogłyby odnośne władze postarać się o usunięcie tych przeszkód?

+ **Żydowski „kwiatek” w Będzinie.** W ubiegłą niedzielę Towarzystwo dobrocz. wyzn. mojżeszowego, obchodziło dzień kwiatka. Nabywców na kwiatek było nie wielu, pomimo wyboru dnia święta nieżydowskiego.

+ **Srodowy targ.** Kozy średnie od rb. 50 — 60, większe ceniono do rb. 100; gęsi od 7 do 10 rb.; kury od 4 do 6 rb.; masło funt rb. 2; mleko kwarta 26 kop.

+ **Kartofle.** Składy kartofli „Hamburgera i Ströchlitz” od pewnego czasu są zamknięte. Wobec czego dla obdzielenia mieszkańców, Komitet żywnościowy ograniczył sprzedaż kartofli do 20 funtów.

Więści ze stolicy.

○ **Sir.jk tramwajowy w Warszawie.** Dnia 16 b. m. odbyło się w prezydium policji posiedzenie dotyczące strajku funkcjonariuszy kolei elektrycznej i ich żądań. Wezwano dyrekcję kolei pracobiorców do przysłania swych przedstawicieli. Tymczasem pracobiorcy nie wydelegowali nikogo. Zatarg nie jest jeszcze załatwiony.

○ **Uczczenie.** Prasa żargonowa bierze zawsze żywy udział w uroczystościach narodu polskiego. Niedawno z powodu obchodu rocznicy konstytucji 3 maja żargonówki wystąpiły z krytyką uchwały Sejmu Czteroletniego, obecnie zaś z powodu obchodu jubileuszu H. Sienkiewicza „Moment” w nr. 100 wyjeżdża z pretensjami, że Sienkiewicz nie darzy żydów szczególną sympatją, i jest zupełnie obojętny na straszne cierpienia żydów i t. d.”.

Z kraju

□ **Z Lublina.** Przy urzędzie austriackiego general-gubernatorstwa lubelskiego utworzona została posada specjalnego referenta do spraw żydowskich. Referentem takim mianowany został — jak pisze „Warsch. Tgblt.” — znany działacz nacjonalistyczny, przewodniczący kahału żydowskiego we Lwowie, dr. Tobiasz Aszkenazy.

□ **Puławy i Dęblin.** C. i k. Naczelny Komendant armii zarządził mocą swych uprawnień w częściach Polski, podlegających administracji wojskowej austr. węg., że miasto Nowo-Aleksandria ma się w przyszłości nazywać historycznym imieniem Puławy, a Iwanogrod historycznym imieniem Dęblin.

□ **Z Piotrkowa** Przed kilku dniami Rada miejska w Piotrkowie złożyła w ręce komisarza rządowego swe mandaty. Donosi o tem piotrkowski „Dziennik Narodowy”.

□ **Za oskarżenie o szpiegostwo.** Żargonowy „Warsch. Tgb.” podaje następującą wiadomość: „Przed rokiem, gdy w radomskiem byli jeszcze Rosjanie, powieszony został przez nich pod zarzutem szpiegostwa kupiec maleniecki Henoch Kozłowski. Poszczególni włóścianie, którzy zeznawali przeciw K. i wydali go w ręce władz rosyjskich, dotychczas przebywali bezkarnie na wolności. Obecnie z rozporządzenia władz wszczęto śledztwo w tej sprawie i wszyscy oskarżeni oddani zostali pod sąd. Sprawa ta ma się rozpocząć w tych dniach w sądzie okręgowym w Opocznie. Oskarżonych jest 5 osób, na świadków wezwano tak dużo osób, że sprawa potrwa kilka dni.”

□ **Przymus paszportowy.** „Kownoer Ztg.” podaje rozporządzenie naczelnego dowództwa na wschodzie, mocą którego zaprowadzono na terytorjum, znajdującem się pod zarządem naczelnego wodza, przymus paszportowy. Obowiązek posiadania paszportu z fotografią mają wszystkie osoby począwszy od 10 roku życia.

